

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo (...) Bank Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. przeciwko E. G. o zapłatę kwoty 717,01 złotych.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana zawarła w dniu 29 lutego 2008 roku z (...) Bankiem Spółką Akcyjną we W. umowę o kredyt gotówkowy na kwotę 2.000 zł. Termin spłaty kredytu upływał w dniu 28 lutego 2011 roku. Stosownie do treści art. 14 umowy, w razie braku wpłaty dwóch pełnych rat kredytu bank zastrzegł sobie prawo do wypowiedzenia umowy. Wysokość miesięcznych rat wynosiła 91,78 zł, tyle samo wyniosła też ostatnia rata korygująca.

Sąd Rejonowy uznał za zasadny zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną.

Wskazał, że wobec kwestionowania przez pozwaną załączonego przez powoda wykazu wpłat, przy jednoczesnym twierdzeniu pozwanej, że stan wymagalności roszczenia nastąpił do końca 2008 roku, gdyż w tym roku nastąpił stan, który uprawniał wierzyciela do wypowiedzenia umowy i postawienia całej należności w stan wymagalności, podniesiony zarzut przedawnienia jest skuteczny.

Sąd I instancji uznał, że dla roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie zastosowanie będzie mieć, zgodnie z art. 118 k.c. trzyletni termin przedawnienia, jako, że są to roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. W ocenie sądu I instancji stosownie do art. 120 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Roszczenie stało się wymagalne zgodnie z twierdzeniem pozwanej do dnia 31 grudnia 2008 roku, powód zaś wniósł pozew w dniu 21 marca 2012 roku, zatem po przedawnieniu się roszczenia, zatem na skutek wniesienia pozwu nie doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia zgodnie z treścią art. 123 § 1 k.c..

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i stąd niewłaściwą ocenę ich mocy i wiarygodności oraz poprzez błąd w ustaleniach faktycznych uznanych za podstawę wyrokowania i nie rozpatrzenie dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 120 k.c. poprzez jego błędną wykładnię;

2. art. 123 k.c. poprzez jego błędną wykładnię.

W oparciu o wskazane zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej E. G. na rzecz powoda kwoty zgodnie z żądaniem pozwu, względnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie kosztów według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jest o tyle zasadna, że skutkuje koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na wstępie wyjaśnić należy, że niniejsza sprawa była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym, w związku z czym Sąd Okręgowy na podstawie art. 505<sup>10</sup> § 1 i § 2 k.p.c. orzekł na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego.

Idąc dalej wskazać trzeba, że w myśl art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c. jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W dalszej kolejności trzeba mieć także na uwadze, że w postępowaniu uproszczonym apelacja ma charakter ograniczony, a celem postępowania apelacyjnego nie jest tu ponowne rozpoznanie sprawy, ale wyłącznie kontrola wyroku wydanego przez Sąd I instancji w ramach zarzutów podniesionych przez skarżącego. Innymi słowy mówiąc, apelacja ograniczona wiąże Sąd odwoławczy, a zakres jego kompetencji kontrolnych jest zredukowany do tego, co zarzuci w apelacji skarżący. Wprowadzając apelację ograniczoną, ustawodawca jednocześnie określa zarzuty, jakimi może posługiwać się jej autor i zakazuje przytaczania dalszych zarzutów po upływie terminu do wniesienia apelacji – co w polskim porządku prawnym wynika z art. 505<sup>9</sup> § 1<sup>1</sup> i 2 k.p.c. (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC Nr 6 z 2008 r., poz. 55; tak również M. Manowska, „Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo”, Warszawa 2013, s. 305 – 306).

W kontekście powyższego Sąd Okręgowy uważa ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy za częściowo wadliwe.

Podstawą dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny, że roszczenie dochodzone przez powoda jest przedawnione, było przyjęcie, że strona powodowa wypowiedziała umowę kredytu łączącą strony, wskutek czego roszczenie o spłatę kredytu stało się w całości wymagalne. Okoliczność ewentualnego wypowiedzenia przez bank umowy kredytu, ma doniosłe znaczenie w niniejszej sprawie, ponieważ w zależności od tego, czy umowa kredytu została wypowiedziana, czy też nie, inaczej kształtować będzie się początek biegu przedawnienia roszczeń wynikających z tej umowy.

Ustalenie przez Sąd Rejonowy, że do wypowiedzenia umowy kredytowej doszło nie znajduje tym czasem jakiegokolwiek potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania.

Żadna ze stron postępowania nie przedstawiła bowiem dokumentu wypowiedzenia umowy kredytu przez bank. Pozwana wniosła jedynie o zobowiązanie banku do przedstawienia takiego dokumentu, jednocześnie jednak w uzasadnieniu pisma procesowego wskazała, że dochodzone pozwem roszczenie nie jest wymagalne, ponieważ bank nie wypowiedział umowy kredytu. Powód co do twierdzeń pozwanej wypowiedział się dopiero w treści apelacji wprost przyznając, że umowa kredytu nie została wypowiedziana. Skoro jednak sama pozwana nie twierdziła na etapie postępowania pierwszo - instancyjnego, że do wypowiedzenia umowy kredytu doszło, nie można uznać, że na skutek nieustosunkowania się do jej twierdzeń przed sądem I instancji, powód przyznał, że do wypowiedzenia umowy doszło (zgodnie z treścią art. 230 k.p.c.).

Wobec powyższego, jako zasadny jawi się zarzut naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z treścią którego sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Taka ocena obejmuje kolejno jego uporządkowanie, odniesienie się do wszystkich przeprowadzonych dowodów i każdego z osobna i w konsekwencji wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały bądź nie zaistniały. Istotą oceny dowodów jest wybranie tych faktów, które weszły w skład podstawy rozstrzygnięcia i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej lub, które uznał za nieistotne. Nie można zatem mówić o wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału, jeżeli w swej ocenie sąd ustalając stan faktyczny pominął zasadnicze dla rozstrzygnięcia okoliczności.

Sąd Okręgowy nie podziela również oceny prawnej dokonanej przez Sąd I instancji, który uznał, że art. 14 umowy, zgodnie z treścią którego bank zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia umowy kredytu w razie braku wpłaty dwóch pełnych rat, należy odczytywać w kontekście art. 120 § 1 k.c. zd. drugie, który stanowi, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynności w najwcześniejszym możliwym terminie.

Aby dokonać prawidłowej wykładni przytoczonego przepisu należy zdefiniować pojęcie „wymagalności”. Obowiązujące przepisy nie definiują tego terminu. W doktrynie przyjmuje się, że jest to stan, w którym wierzyciel uzyskuje możliwość żądania zaspokojenia, a dłużnik zostaje obciążony obowiązkiem spełnienia świadczenia. Z nadejściem wymagalności wierzyciel może wystąpić z powództwem o zaspokojenie, bez obawy oddalenia żądania jako przedwczesnego. Termin wymagalności należy odróżnić od terminu spełnienia świadczenia (płatności), tj. terminu, do którego najpóźniej dłużnik powinien świadczenie spełnić; po upływie tego terminu dłużnik opóźnia się albo popada w zwłokę. Jednak mimo teoretycznego rozróżnienia, w praktyce terminy te zbiegają się w czasie (por. wyrok SN z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00). Zarówno strony, kształtując zobowiązanie, jak i ustawodawca koncentrują się na określeniu terminu spełnienia świadczenia, a nie – jego wymagalności. Praktycznie rzecz biorąc, wymagalność ustala się więc na podstawie tego, kiedy świadczenie miało być spełnione.

Ogólne określenie terminu wymagalności zawarte jest w art. 455 k.c., zgodnie z którym: „Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania”. Treść tego przepisu stanowi punkt wyjścia dla określenia początku biegu przedawnienia. Tak więc podstawową zasadą jest związanie terminem oznaczonym, jak w niniejszej sprawie, w umowie, z którego nadejściem następuje wymagalność i zaczyna biec przedawnienie. W braku oznaczenia terminu świadczenia wymagalność może wynikać z właściwości zobowiązania. Przypadki oznaczenia wymagalności w ten sposób są jednak dość rzadkie i nie mają znaczenia przy określaniu początku biegu przedawnienia. Z kolei w przypadku zobowiązań bezterminowych o wymagalności decyduje moment, gdy wierzyciel wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia.

To właśnie do zobowiązań bezterminowych odnosi się zdanie drugie art. 120 k.c.. W tym przypadku utrzymanie zasady, w myśl której wymagalność wyznacza początek biegu przedawnienia, w praktyce oznaczałoby pozostawienie wierzycielowi swobody w określeniu długości terminu przedawnienia. Wierzyciel – samodzielnie i swobodnie decydując o wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia – mógłby wydłużać okres przedawnienia. Aby temu zapobiec, ustawodawca zdecydował się na swoiste „wymuszenie” rozpoczęcia biegu przedawnienia (tak SN w wyroku z dnia 29 listopada 1999 r., III CKN 474/98); termin przedawnienia każe bowiem liczyć od momentu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika w najwcześniejszym możliwym terminie.

Na gruncie niniejszej sprawy nie mamy jednak do czynienia ze zobowiązaniem bezterminowym. Płatność każdej z rat kredytu została precyzyjnie wskazana w umowie. Pozwana zobowiązała się spłacać kredyt w 36 ratach płatnych 29 dnia każdego miesiąca począwszy od dnia 29 marca 2008 roku, zatem płatność ostatniej raty przypadła w dniu 28 lutego 2011 roku.

Zapis art. 14 umowy, zgodnie z treścią którego bank zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia umowy kredytu w razie braku wpłaty dwóch pełnych rat, konstytuował uprawnienie banku, a nie jego obowiązek. W sytuacji nieskorzystania przez bank z ww. uprawnienia, zawarty w art. 14 umowy zapis jest irrelevantny dla określania początku biegu przedawnienia roszczeń z tytułu tej umowy. Każda z rat kredytu miała bowiem określony termin płatności wyznaczający początek biegu przedawnienia roszczenia dla danej raty, który nie zależał od żadnej aktywności banku. Czynność banku (wypowiedzenie umowy) mogła co najwyżej ten termin zmodyfikować. Na skutek nieskorzystania przez bank z uprawnienia przewidzianego w art. 14 umowy nie mogło dojść do nieuprawnionego wydłużenia terminów przedawnienia. Uprawnienie banku umożliwiało mu co najwyżej ewentualne skrócenie terminu przedawnienia, gdyby bowiem bank wypowiedział umowę kredytu, ustalony przez strony harmonogram spłat przestałby obowiązywać, cała należność stałaby się wymagalna i pozwana musiałaby niezwłocznie zwrócić całą pożyczoną od banku kwotę. Brak aktywności banku w zakresie skorzystania z uprawnienia przewidzianego w art. 14 umowy nie pogarsza zatem sytuacji pozwanej, ponieważ nie wydłuża terminu przedawnienia jej zobowiązań wobec banku.

Zarzut błędnej wykładni art. 123 k.c., jest zasadny o tyle, że na skutek wniesienia pozwu doszło do przerwania biegu przedawnienia, wniesienie powództwa jest bowiem czynnością przed sądem powziętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia w myśl art. 123 § 1 pkt 1 k.c.. Bieg terminu na skutek wniesienia powództwa uległ zatrzymaniu

– zgodnie z treścią art. 124 § 1 k.c. – aż do zakończenia postępowania, zatem do dnia wyrokowania roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Na skutek powyższych uchybień w przedmiotowej sprawie doszło do nierozpoznania przez Sąd Rejonowy istoty sprawy.

Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy przyjął bowiem, że roszczenie powoda zostało unicestwione przez skuteczne podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia, przy czym konstrukcję przedawnienia oparł na fakcie, którego zajście w toku postępowania nie zostało w żadnym stopniu udowodnione (wypowiedzenie umowy kredytu).

Wobec powyższego, działając z mocy art. 386 § 4 k.p.c. Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach stanowi przepis art. 108 § 2 k.p.c..

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Rejonowy dokona oceny zasadności roszczenia powoda biorąc pod uwagę pogląd prawny wyrażony przez Sąd Okręgowy.